Nr. 48. Kraków, Czwartek dnia 1 Marca 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga. **We Lwowie**: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie**: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.**: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach**: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym marca** 1883 r. otwieramy nową prenumeratę **„Gazety Krakowskiej“** pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

		z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr.	. . .	1 złr. 30 cnt.
kwartalnie 3 złr.	. . .	3 złr. 90 cnt.
półrocznie 6 złr.	. . .	7 złr. 80 cnt.
rocznie 12 złr.	. . .	15 złr. 60 cnt.

W kraju i monarchii:

miesięcznie	1 złr. 35 cnt.
kwartalnie	4 złr. — cnt.
półrocznie	8 złr. — cnt.
rocznie	16 złr. — cnt.

Za granicą:

miesięcznie	4 fr. (3 mr. 50 f.)
kwartalnie	12 fr. (10 mr. — f.)
półrocznie	24 fr. (20 mr. — f.)
rocznie	48 fr. (40 mr. — f.)

Prenumerata może się rozpocząć od każdego dnia w miesiącu.

Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej“ Kraków, ul. Kanonicza, Nr. 16.**

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr. 16, bądź w agencyach, wymienionych w nagłówku. **Tylko Administracya** zarządza przesyłkę „Gazety“ do domu pod wskazanym adresem.

Kraków, dnia 28 lutego.

Sprawy naszej delegacyi w Wiedniu.

Otrzymujemy od jednego z naszych mężów politycznych, któremu bezwzględnie ufać możemy, list, rzucający światło na stosunki naszej delegacyi w Wiedniu, który tu podajemy skwapliwie, jakkolwiek zawiera w sobie zarzuty i przeciw naszej „Gazecie“ — a które tylko formalnie nas dotyczeć mogą.

Wiedeń 26 lutego.

W „Gazecie Krakowskiej“ z 25 lutego jest zamieszczony artykuł z nadgłówkiem: „piszą nam z Wiednia“ pełen mylnych wiadomości, jeszcze mylniejszych wniosków i sądów a zadziwiający niesprawiedliwością lub nieznajomością całego toku uchwalania ustaw o komasacyi gruntów przez Izby Rady państwa.

Ten korespondent „Gazety“ nie uderza wcale na rząd lub na ministra rolnictwa, że przedłożył (wprawdzie na żądanie Czechów) Izbie panów projekt ustaw o komasacyi gruntów, w którym zawartą znaczna część postanowień, uchwalać ma prawo Sejm krajowy a nie Rada państwa. Korespondent ów nie wie lub nie wspomina, a w każdym razie nie uderza na Izbę panów, że przedłożony jej projekt rządowy zmieniła w duchu jeszcze więcej centralistycznym wkładając weń przepisy, których uchwalanie zostawiał projekt rządowy sejmom. Korespondent ten nie uderza na tak zwanych „naszych sprzymierzeńców“ w Izbie poselskiej (to jest na stronnictwa czeskie, Hohenwarta i Lichtensteina), którzy zaklinali posłów polskich, aby nie wnosili w Izbie wniosku o przejście do porządku dziennego nad projektowanemi ustawami (jak to żądała część Koła polskiego), bo ustawy te są użyteczne dla Czech, Morawii, Niższej Austryi itd., ale aby starali się poprawić te projekta ustaw poprawkami i wnioskami w duchu autonomicznym, za którymi oni („przymierzeńcy) będą głosować, a następnie wiarołomnie głosowali i przemawiali przeciw tym poprawkom. Na całe to postępowanie rządu, Izby panów (mającej większość niby autonomiczną), a szczególniej na wskazane wyżej postępowanie „sprzymierzeńców“ naszych w Izbie poselskiej nie ma ani jednego słowa oburzenia w liście korespondenta do „Gazety.“ Ale natomiast uderza korespodent na Delegacyę polską za to, że przedłożone Izbie poselskiej projekty ustaw (za któremi postanowiła głosować tak lewica jak prawica z wyjątkiem posłów polskich) usiłowała zmienić na lepsze poprawkami w duchu autonomicznym.

Nie wspomina zaś wcale korespondent, że gdy to usiłowanie nie powiodło się, głosowała cała Delegacya polska przeciw tym ustawom w trzeciem ich czytaniu. Zapewne byłaby lepszą droga, gdyby Delegacya polska, nie zważając na próby i obietnice „sprzymierzeńców,“ uczyniła w Izbie wniosek przejścia do porządku dziennego nad zaprojektowanemi ustawami, a lepszą byłaby dla tego, że Delegacya polska zaprotestowawszy w ten sposób przeciw projektowanym ustawom, byłaby *raz tylko* upadła z tym wnioskiem, a tę drogę proponowało i popierało kilku posłów w Kole polskiem. Ale nie godzi się potępiać Delegacyę za to, że aby uczynić zadość prośbom sprzymierzeńców, poszła dłuższą, dla siebie przykrzejszą i trudniejszą drogą, którą jednak doszła do tegoż samego rezultatu; bo gdy nie zdołała poprawić ustaw w kierunku autonomicznym, głosowała *przeciw* tym ustawom przy trzeciem ich czytaniu.

Dziwny to zaprawdę a smutny widok! szczupły zastęp posłów polskich, opuszczony przez „sprzymierzeńców“ porzucających chorągiew samorządu krajowego, walczy sam jeden uporczywie pod tym sztandarem wierny mu do końca i znajduje uznanie nawet u obcych, a dzienniki krajowe, które gorąco zachwalały przymierze z „prawicą,“ błotem obrzucają tę walczącą wytrwale reprezentacyę własnego kraju!

Wspomnieć jeszcze winienem, że korespondent „Gazety Krak.“ mylnie podał nazwiska posłów polskich zasiadających w komisyi izbowej, która roztrząsała projekta ustaw komassacyjnych. Napisał on, że w komisyi tej zasiadali: Jaworski, Chamiec i inni. Posłowie ci nie należeli wcale do tej komisyi, a w niej zasiadali: ks. Jerzy Czartoryski, Gniewosz i Smarzewski, a dwaj pierwsi obstawali za drogą, którą Delegacya obrała.

Podaliśmy list w dosłownem brzmieniu. Wolno nam więc zrobić tę jedyną uwagę i zastrzeżenie, że to co autor nazywa *korespondencyą* „Gazety Krakowskiej,“ korespondencyą naszą ani stałą, ani przypadkową nie jest — lecz komunikatem bezimiennym, jaki mamy wszelkie powody uważać za pochodzący ze sfer Koła polskiego. Oto jedyne nasze zastrzeżenie. (*Vide* Rada państwa).

Delegat krakowskiej Rady miejskiej do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Na jutrzejszem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej krakowskiej ma się odbyć wybór delegata do c. k. Rady szkolnej krajowej; należy nam więc zabrać głos przed dokonaniem tego faktu.

Z góry się zastrzedz chcemy, że w sprawie takiej wagi nie będzie nam chodziło o osobistości, ale o rzecz samą, o sprawę — zdaniem naszem — wielkiej wagi, której nasza najlepszemi chęciami ożywiona Rada miejska nie dokona zapewne bez głębokiego zastanowienia się i rozwagi, a której usłużyć na czasie jest naszym obowiązkiem.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że szkolnictwo nasze w ostatnich latach obniżyło się znacznie tak pod względem sumy wiedzy wynoszonej ze szkół do uniwersytetów, jak pod względem wychowawczym. A pod tym ostatnim względem to desperacya ludzi sumienniejszych ogarnia na widok, jak upadamy coraz bardziej, coraz głębiej, coraz ciężej, skoro się młodzież nasza szkolna nie wzdryga nawet przed samobójstwem! Czemu tego dawniej nie bywało, słusznie zapytujemy. Przyczyn jest wiele, ale ta jest jedną z najważniejszych, że Rada szkolna krajowa zamiast iść ubitym torem, który jej wskazują dobre tradycye narodowe i historya oświaty w Polsce, przeszczepia i przemyca z zagranicy rozmaite fabrykaty pedagogiczne i dydaktyczne, i karmi nimi młodzież mimo jej wstrętu i odrazy. Że kierunek edukacyi w szkołach średnich jest najzupełniej fałszywy, że zginął urok, pod którego wrażeniem uczyła się i ambicyonowała nasza młodzież przed laty, że karność szkolna upadła, o tem pisały i piszą fachowe broszury i rozprawy zagraniczne jak i nasze, o tem nie milczą dzienniki, a sprawozdanie komisyi naszej Akademii umiejętności z roku 1880 najdowodniej to potwierdza. A wobec takiego stanu rzeczy nasze szkoły średnie dzisiejsze, aczkolwiek liczne, są formalizmem bez treści, eksperymentami dydaktycznemi i pedagogicznemi bez dobrego skutku, są parodyą wychowania publicznego, które smutnie i sromotnie zawodzi młodzież, rodziców, oczekiwania kraju, nadzieje ojczyzny i Kościoła. Takiemi są szkoły dzisiejsze nasze średnie.

W dziedzinie wychowania ludowego może trochę jest lepiej, lecz nie o wiele, jak to wykazały rozprawy sejmowe, dziennikarskie i fachowe. Przedmiotów nauki po szkołach wiejskich bez liku w planie lekcyjnym, a gramatyka jest tam królową i koroną edukacyi wiejskiej, dedukcya ubóstwianym systemem; jaki zaś cel mają dzieci szkółki wiejskiej przed sobą, czem i jakiemi mają być w przyszłości, czy spełnią trudne obowiązki sąsiedzkie, gminne i społeczne, i jakie środki są ku temu spełnieniu obowiązków, o to się szkoła dzisiejsza ludowa nie pyta, zbyt jest wysoką instytucyą pedagogiczno-dydaktyczną, ażeby się o to pytała. Nie nowe te nasze zarzuty, słyszało się je tyle razy i czytało niewiedzieć gdzie, a mąż wielkiego serca, gorący patryota ś. p. Józef Szujski znał jak nikt może tę potworną blagę edukacyi ludowej dzisiejszej, zdzierał jej strojną maskę i wołał wielkim głosem, że tu nietylko jest *źle,* ale zagraża *wielkie niebezpieczeństwo*, bo oświata ludowa to nietylko wyrób i mechanizm pedagogiczno-dydaktyczny w oderwanem znaczeniu, ale to sprawa konkretna, żywotna, społeczna, polska, jeżeli należycie pokierowaną będzie. Reformy, reformy szkolnictwa ludowego domagał się śp. Józef Szujski i za nim wołają tysiące innych głosów bez różnicy stanowisk politycznych. Któż winien dzisiejszemu stanowi rzeczy? Powagi nasze, radcy szkolni stają przed Izbą sejmową i wołają, że Wiedeń i rząd centralny winien wszystkiemu!

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 28 lutego 1883.

JAN ze Strzelec SUCHYWILK zwany

Kanclerz W. Koronny Królestwa Polskiego i Arcybiskup Gnieźnieński,

niegdyś jego fundacya i rezydencya w Krakowie, jak niemniej innych zasłużonych kapitularnych następców *).

2

(Dalszy ciąg.)

Wspomnieć także należy, iż Dr. Profesor Alfred Brandowski w dziele swem w r. 1873 wydanem p. t. *Założenie Uniwersytetu Krakowskiego* w r. 1364 (str. 159--81), przywiódł ważną okoliczność, że Jarosława, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, nie było w Krakowie w dzień Zielonych Świątek roku 1364 i że tem samem Uniwersytet przez niego nie był instalowany, lecz tego uroczystego aktu dopełnił najpodobniej do prawdy, wymieniony w przywileju erekcyjnym a słynny z nauki Dziekan kapituły katedralnej i Kanclerz koronny krakowski, Doktor dekretów *Jan Suchywilk* h. *Grzymała*. W roku zaś 1376 d. 8. Września zwołał Synod prowincyonalny do *Uniejowa*. Nadto nadmieniamy, iż podczas bezkrólewia po śmierci Kazimierza W., gdy żołnierstwo krajowe dopuszczało się łupiestwa w dobrach kościelnych, nasz Jan ze *Strzelec* krewnemu swemu Mikołajowi z *Konopatu* (Konopatskiemu) pograniczną fortecę *Kamień* zwaną i przy niej komendę nad pułkiem powierzył, jako mężowi, na którego cnotę i waleczność mógł bezpiecznie się spuścić, jak o tem pisze Niesiecki (T. V. str. 207 wyd. Lipskie) z tą zarazem wzmianką, iż rodzina Konopatskich miała sobie nadany tytuł dziedziczny hrabiów, a to nie tylko od Papieża, ale i od Cesarza Niemieckiego. Umarł Jan (IV.) ze *Strzelec*, ten dostojnik korony Polskiej, wielkich zdolności mąż Stanu, według ks. Kanonika Polkowskiego, idącego za podaniem Jana z *Czarnkowa*, dnia 5. Kwietnia, według znowu innych Autorów d. 16 Kwietnia 1382 r. i pochowany według Jana z *Czarnkowa*, archidyakona Gnieźnieńskiego, w Katedrze Gnieźnieńskiej, gdzie w chórze wielkim miał nagrobek marmurowy, który za życia swego kazał był w Flandryi zrobić; według zaś twierdzenia Juliana Bartoszewicza zszedł z tego świata w *Żninie* 3. Kwietnia w Wielką Sobotę namienionego roku. Tu nie będzie zbytecznem przytoczyć, iż na czternastu dyplomach Kazimierza W. Króla Polskiego, tudzież Elżbiety Królowej Węgierskiej i Polskiej *w Kodeksie dyplomatycznym Małopolski* przez Dra Franciszka Piekosińskiego, nakładem Akademii Umiejętności w roku 1876 wydanym, zamieszczonych, spostrzegamy podpisy przez Jana ze *Strzelec*, jako Kanclerza Krakowskiego na tychże położone, po największej części z wyrażeniem słów: *Datum per manus Domini Johannis Decani et Cancellarii nostri Cracoviensis*; niekiedy łącznie z Floryanem kanclerzem Łęczyckim, niekiedy z Wincentym Zawiszą archidyakonem krakowskim i Vicekanclerzem Królestwa Polskiego, lub też Janem z *Czarnkowa*, archidyakonem Gnieźnieńskim i Vicekanclerzem są uczynione.

Treść tych dokumentów spolszczona, jest następująca:

1. Zdnia 23. Maja 1360 r. w *Żarnowcu* Kazimierz król Polski, z Wroczką, po niejakiem Stampocie pozostałą wdową, czyni zamianę wsi *Borzykowa* w Kaliskiem za wieś *Siadcza* w Olkuskiem.

2. Z dnia 25. Czerwca 1360 w *Koprzywnicy*. Kazimierz Król Polski, przywileje klasztorowi Cystersów w *Koprzywnicy*, od Bolesława niegdyś księcia Krakowskiego i Sandomierskiego r. p. 1262 i 1277 nadane, potwierdza.

3. Z dnia 21. Października 1360. z *Krakowa*. Kazimierz Król Polski, sprzedaż młyna wodnego na rzece *Prądnik* stojącego, tudzież trzech przyległych ogrodów przez Janka Spicimira i Piotra wnuka tegoż, na rzecz Jana zwanego Burk, Stolnika Sandomierskiego uczynioną, potwierdza.

4. Z dnia 22. Maja 1361. z *Krakowa*. Kazimierz Król Polski orzeczenie sądowe w sprawie klasztoru Cystersów w *Jędrzejowie* przeciwko Wincentemu, dziedzicowi z *Koszyc* o pewne pole we wsi *Konary* położone, wytoczonej; na stronę Klasztoru wygrywającego, zapadłe, z nakazem rzeczonemu dziedzicowi wiecznego milczenia, przyzwala i potwierdza.

5. Z dnia 21. Października 1361. z *Krakowa*. Kazimierz Król Polski potwierdza zamianę dóbr ziemskich *Sielce* i *Klimontów* za dobra *Witanowice* między Ottonem z *Pilicy* a Abrahamem i synem jego Markonem, dziedzicem wsi *Gorzyce* uczynioną.

6. Z dnia 3. Marca 1362 z *Krakowa*. Kazimierz Król Polski Janowi i Mikołajowi braciom Gielników zwanym, wieś *Ropczyce* nadaje, aby tamże miasto na prawie niemieckiem Magdeburgskiem założyli.

7. Z dnia 16. Lutego 1363. z *Krakowa*. Kazimierz Król Polski, sprzedaż wsi *Jaskowice* przez Gaula, Sandkona i Jaskona z *Kaliny*, na rzecz Jędrzeja Myszką zwanego, uczynioną; potwierdza.

8. Z dnia 11. Listopada 1363 z *Krakowa*. Kazimierz Król Polski, przywilej klasztorowi Krakowskiemu Ś. Katarzyny, reguły Ś. Augustyna co do placów i gruntów na Kazimierzu położonych, od dawna udzielony, ponawia.

9. Z dnia 30. Września 1364. z *Krakowa*. Sąd Ziemski Krakowski, klasztorowi Cystersów w *Jędrzejowie*, część dziedziczną we wsi *Skroniów* przysądza, względnie której to części *Czader* Jędrzej i Pochna, dziedzice *Modlnicy*, spór sądowy wynieśli.

10. Z dnia 11. Maja 1370. z *Wiślicy*. Kazimierz Król Polski, wieś *Kolosy*, Krzesława z *Chodowa* własną, z prawa polskiego, na prawo niemieckie Magdeburgskie przenosi.

11. Z dnia 7. Września 1373. z *Przedborza* (podrobiony). Kazimierz Król Polski, wynagradzając zasługi Komesa Zbigniewa z *Brzezia*, synom jego Przedborowi i Pakosławowi, miasto *Wodzisław* nadaje.

12. Z dnia 4. Listopada 1370. z *Krakowa*. Kazimierz Król Polski Peterlinowi zwanemu Brun, dziedzicowi ze *Zmigrodu*, część dziedzictwa wsi *Szczytniki* nadaje.

Dr. KONSTANTY HOSZOWSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

A cóż to szkodzi we Lwowie zalewać się łzami krokodylowemi i zrzucać wszystko na drugich, umywając ręce przed Izbą. Inaczej atoli o tem myśli Izba sejmowa i jej wyborcy. Rada szkolna krajowa powołana do życia przez Monarchę, uwzględniającego życzenia przez Sejm wyrażone, spełniała w początkach swego istnienia obowiązki swoje lojalnie, ale odkąd uczciwy pan Małecki złożył mandat, przybrała charakter czysto biurokratyczny mimo kilku wybieralnych członków i stała się magistraturą wyłącznie uległą Namiestnictwu. Odtąd też instytucya ta przestała służyć celowi, dla którego powołaną została, a w zamian za *tysiące* guldenów] wydawane na nią rok rocznie tak z funduszów krajowych jak miejskich jest mamidłem dla sejmu, a właściwie organem chybiającym celu.

Taką jest dzisiaj krajowa Rada szkolna w obec polskiego sumienia i rzeczywistych potrzeb społecznych, do czego niemało się przyczynia jej skład obecny.

Dlatego spodziewamy się, że Rada miejska krakowska w wyborze jutrzejszym swego delegata do krajowej Rady szkolnej będzie się powodowała interesem publicznym, dobrem, które każdemu z nas leży na sercu i spełni swój obowiązek z honorem i uczciwością, na którą wszyscy liczą i wszyscy patrzą.

Delegat dotychczasowy, któremu się kończy nie trzechlecie, ale sześciolecie delegatury, c. k. dyrektor Studziński Marceli już przez to nieodpowiadał i nie odpowiada celowi swojego mandatu, że jest jako urzędnik człowiekiem zależnym, ani wystąpić przeciw wpływom, na które radcy szkolni Sawczyński i Czerkawski tak się przed sejmem gorzko żalili, ani przeciwdziałać nie może, gdyż jest uzasadniona obawa, że mu to w górze za złe poczytać mogą. Powtóre zakład, na którego czele stał p. Studziński jako dyrektor, t. j. wyższa szkoła realna tutejsza będąc pod kierownictwem dorywczem, zastępczem, prowizorycznem, po jego odjeździe upadła prawie zupełnie, kiedy bowiem w r. 1877 liczyczyła 700 do 800 uczniów, dzisiaj liczy ich ledwie 300 kilkunastu i upada z rokiem każdym. Po trzecie delegat obecny szkołom krakowskim jak pozakrakowskim wciągu swego urzędowania w niczem nie pomógł, sądzimy, że pomódz nie mógł. W gimnazyach jak w szkole realnej nauka naznaczona ustawą na dzień 1 września, rozpoczyna się systematycznie, na co ze zgorszeniem patrzymy, z końcem października lub listopada. Grona nauczycielskie, nie ustalone zawczasu przy zakładach, podlegają najrozmaitszej transformacyi, podziały godzin zmieniają się co tydzień, jeżeli nie częściej, podział klas projektowany przez dyrektorów zakładów naukowych nie otrzymuje rychło należytego zatwierdzenia — i prowizoryum szkolne trwa sobie swobodnie przez pierwsze trzy miesiące — a nazywa się, że się szkoła rozpoczęła 1-go września. Oczekiwaliśmy, że szanowny delegat uczyni choć w tym punkcie coś dla szkół krakowskich, a wpłynie może i na usunięcie innych niedogodności po szkołach, ale oczekiwania nasze były daremne — tuszymy sobie, że będą i w przyszłości daremne. Niechcemy pana Studzińskiego posądzać o zaniedbanie, ale widocznie wzgląd ma pierwszy na swą posadę jako dyrektor i dlatego niczem nikomu narazić się nie chce.

Po czwarte niejednokrotnie nie tylko w pogadankach licznych, ale i w dziennikarstwie podnosiły się skargi na książki szkolne, polecane przez Radę szkolną, które nie podług rzeczywistej wartości, ale stósownie do tego, jak kto umie około swych wydawnictw czynić zabiegi, uzyskują zalecenie. Czy p. Studziński pod tym względem użył swojego wpływu, ażeby to złe usunąć, nie słyszeliśmy o tem; owszem rozchodzą się wieści całkiem przeciwne i bardzo dla naszego delegata nieprzychylnie komentowane.

P. Studziński nie składa też żadnego zgoła sprawozdania z powierzonego mu mandatu, w czem snać idzie za wzorem samejże Rady szkolnej. Na to zaś nie powinna zezwalać instytucya autonomiczna, jaką jest udzielająca mu swój mandat Rada miejska, ani też mandat ten nie powinien się zamieniać w dożywotni urząd.

Na koniec już dlatego jesteśmy jak najmocniej przeciwni wyborowi p. Studzińskiego, że należąc do stanu urzędniczego nauczycielskiego z tego li stanowiska zapatruje się na swe urzędowanie, gdy pragnęlibyśmy koniecznie, aby delegat pojmował szerzej swój mandat i w wykonywaniu onegoż nie był krępowany względami biurokratycznemi, które właśnie całą działalność Rady szkolnej krajowej zwichnęły.

Zwracamy więc uwagę świetnej Rady miejskiej krakowskiej na powyższe momenta przy tak ważnym akcie municypalnych funkcyj, jakim jest wybór delegata do Rady szkolnej i wpływ na tę instytucyę.

Dział ekonomiczny.

Rada ogólna towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

Lwów 25 lutego.

(Dokończenie).

P. Wrotnowski wśród dyskusyi, jaka się musiała przenieść jakieśmy to nadmienili i na pole ogólne ustawodawstwa leśnego, podniósł nader ważny czynnik, który zanadto jest zapoznawanym i przez ustawodawstwo leśne austryackie i przez dążenia pojawiające się u nas ku ochronie lasów a mianowicie, że potrzebaby przedewszystkiem podzielić lasy na dwie kategorye: na lasy ochronne t. j. takie, których istnienie jest niezbędne, bądź na wierzchołkach i stokach gór, bądź na brzegach rzek, bądź nareszcie na gruntach piasczystych; i na lasy zupełnie wolne. Wykazał on, że tam gdzie podział ten przeprowadzony, jak to ma miejsce i w najbliżej nas obchodzących ziemiach Poznańskiego i Szlązka, tam i lasy są w stanie znakomitym i nikt się nie skarży na ograniczenie lub zaburzenie swojej własności. Do lasów ochronnych trzeba bowiem zastosowywać zasady opieki państwowej, a w razie potrzeby wywłaszczenia za wynadgrodzeniem; w lasach zaś wolnych zasada własności nie może przecież niczem być naruszoną, a nietykalność jej przyczynia się do podniesienia kultury kraju.

Otóż zgromadzenie przyjąwszy te zasadnicze zapatrywania jakie wyraził p. Wrotnowski, a które swoją drogą musiały rozszerzyć zakres dyskusyi nad kwestyą wniesioną na Radę ogólną nad program i zamiar, powzięło uchwałę mniej więcej tej treści:

Ażeby warując kompetencyę Sejmu i władz autonomicznych niezaostrzać nadzoru leśnego już dla właściciela uciążliwego. Stosownie do ankiety lasowej z r. 1879 mają być utworzone komisye okręgowe i komisya krajowa, aby się lasami w kraju opiekować. Właściciele mają mieć udział w komisyi.

Uchwały te mają służyć jako instrukcya dla delegatów, którzy pojadą w przyszłym miesiącu na kongres leśny do Wiednia.

Towarzystwo załatwiło także sprawę wielkiej doniosłości a stojącą przez zalesiania w związku ze sprawą co tylko traktowaną, sprawę poruszenia na kongresie rolnym, jaki również odbędzie się w końcu pierwszej połowy przyszłego miesiąca we Wiedniu, regulacyi rzek. Nie tutaj miejsce zajmować się wyczerpującym elaboratem dr. Pilata, elaboratem, który musiał stanąć na wysokości powziętych uchwał i prac sejmowych, a zarazem dostarczyć materyałów specyalnych do traktowania tej sprawy przez naszych delegatów na kongresie we Wiedniu. Same rezolucye znajdą zapewne pomieszczenie na innem miejscu dziennika, tutaj tylko dodać wypada, że nie spotkały one najmniejszej opozycyi w sprawie głównej, t. j. środków niezbędnych dla zabezpieczenia kraju od ruiny; a pomimo że hr. Krukowiecki z wielką niewiarą odezwał się co do zachodów naszych na polu politycznem we Wiedniu o przeprowadzenie tej sprawy — przyczem nie bez racyi powołał się na zawiedzione dotąd oczekiwania, jakie się z wszelką stanowczością wyrażały w temże naszem towarzystwie zwłaszcza przez usta poważne p. Piotra Grossa i na prawdziwie nic nieznaczącą pomoc, jaką podano ze strony rządu zrujnowanym u nas okolicom w roku przeszłym przez zalewy — uchwały zostały jednomyślnie i z ponowną ufnością przyjęte przez zgromadzenie. Nawet punkt dotyczący zalesiań mimo obaw wiążących się przez tych, którzy odczuwają skutki dotychczasowej ingerencyi władz publicznych, po przemówieniu hr. K. Dzieduszyckiego, przemówieniu pełnem przejęcia się przyszłem dobrem kraju i ważnością sprawy w jej całości, został bez wyraźnej opozycyi przyjęty.

Przy odnowionych wyborach funkcyonaryuszy Towarzystwa gospodarczego, prezes jego ks. Adam Sapieha został ogromną większością ponownie wybrany. Na pierwszego wiceprezesa wybrano p. Augustynowicza Bolesława, a na drugiego p. Grossa Piotra. Do komitetu weszli pp. Hausner Otton i hr. Piniński. Komisyę rewizyjną ponownie wybrano. Po zaproponowaniu wyboru przez aklamacyę prezes Towarzystwa stwierdzał przy każdym z poszczególnych członków, że zgromadzenie nic nie ma do zarzucenia przeciw jego ponownemu wyborowi. Na tych zgromadzeniach Rady ogólnej Towarzystwa gospodarczego poruszoną została tyle ważna sprawa Kółek rolniczych w kraju naszym. Zasłużony tak bardzo na polu oświaty narodowej p. Henryk Schmitt wystąpił jako reprezentant tych Kółek — a jest także jednym z inicyatorów tej myśli podczas zeszłorocznej rocznicy konstytucyi 3 maja — przedstawiając znaczenie zawiązanych Kółek dla podniesienia włościan moralnie i ekonomicznie i dla zapobieżenia wzmagającemu się proletariatowi agraryjnemu, jednemu niebezpiecznemu czynnikowi u nas kwestyi socyalnej. Przedstawił on zarazem, jak szczęśliwie Kółka te się rozwijają a co jest jeszcze szczęśliwszem, jak bardzo garną się do zarządu sami włościanie z żądaniami pomocy bądź na polu oświaty t. j. książek, bądź na polu rolniczem żądając nasion, narzędzi rolniczych i ułatwień w ich nabywaniu. Prosił zaś Towarzystwo z całą serdecznością, aby pomocy swej w żadnym razie nie odmawiało zarządowi Kółek a w subwencyach, jakie samo pobiera od Rządu, o ile te dotyczyć mogą przedmiotów odnoszących się do małego gospodarstwa, wspaniałomyślnie pewien udział Kółkom ustąpiło.

Po przemówieniu prezes Towarzystwa ks. Adam Sapieha powstał i wśród natężonej uwagi zgromadzonych dał szczegółowe objaśnienie, jak komitet Towarzystwa od samego początku zawiązania się Kółek rolniczych z uwagi ich nie spuszczał, szukał z niemi zbliżenia; gdy zaś na żądanie komitetu poczyniono pewne zmiany praktyczne w statutach, stara się odtąd iść ręka w rękę z Kółkami i być im pod każdym względem pomocnym. Subwencyj otrzymywanych od Rządu Towarzystwo ustępować nikomu nie może, ale chętnie w razach dotyczących małych gospodarstw zarząd Kółek do współudziału w premiowaniach zawezwie, a we wszystkich kwestyach odnoszących się do przedmiotów stojących w związku z temi gospodarstwami zdania zarządu Kółek zażąda, wysłucha i przyjmie jako szacowną radę. Po przemówieniu hr. Scipio, że zgromadzenie zgadza się niewątpliwie z zapatrywaniem prezesa i takiem postawieniem kwestyi jak on ją postawił, i że komitet ewentualne samodzielne żądania Kółek o subwencyę publiczną popierać będzie gotów, p. Schmitt cofnął swój wniosek, a raczej zgodził się na wyrażone zapatrywania i wtedy zgromadzenie przyjęło jednomyślnie tak enuncyacye prezesa jak i wniosek p. Scipio za swoją uchwałą określającą stosunek Towarzystwa do Kółek rolniczych.

Zadania tegorocznej rady ogólnej Towarzystwa gospodarczego nie zostały poruszonemi tu ważnemi sprawami wyczerpane, owszem obrady toczą się żywo tak w specyalnych zebraniach jak n. p. chmielarzy, jakoteż w poufnych naradach tyczących się instrukcyj mających być poruczonemi delegatom lub komitetowi Towarzystwa, a publiczne zgromadzenia jutro się dopiero zakończą pozostawiając niezatarte świadectwa, jak głęboko kraj jest poruszony kwestyami bytu jego dotyczącemi i jak żywe obudziło się zajęcie sprawami publicznemi w sferach naszego obywatelstwa.

W sprawie zebrania Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, o którem w Nrze 46 „Gazety“ daliśmy obszerną relacyę, nadmieniamy, że wnioski przez delegata krakowskiego p. Schützа na tem zebraniu postawione stanowią podług zasiągniętych przez nas informacyj sumę opinij w Towarzystwach rolniczych krakowskich i lwowskich objawionych, które delegat wszystkie do wiadomości podał, ażeby komitet tak jednego jak i drugiego Towarzystwa i również szersze Koła rolnicze i ekonomiczne mogły z nich co najlepszego i najstosowniejszego wybrać. Delegat więc solidaryzuje się tylko z dwoma pierwszemi wnioskami, które jako stanowcze postawił. Dwa ostatnie wnioski reprezentują idee poruszone, ale potrzebujące czasu do wyklarowania się przez szerszą dyskusyę, są bowiem z natury swej bardzo obszerne i daleko idące.

Targ bydła rzeźnego. (Wiedeń 27-go lutego.) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3,038 sztuk wołów, między temi 612 galicyjskich, 1.855 węgierskich i 571 niemieckich. Ogólny przypęd był o 11 sztuk mniejszy, niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ociężały, ceny spadły o 1 złr. 50 ct. Nie wszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie po 50 do 55·50 złr., wyjątkowo po 57 złr., za węgierskie po 50—57·— złr., towar najlepszy po 60 do — złr., za niemieckie po 48 do 57 złr., towar przedni 61 złr., za krowy po 48 do 53 złr., za buhaje po 47 do 51 złr. od 100 kilo martwej wagi.

KRONIKA.

Kraków d. 28 lutego.

Głos do literatów. Z powodu śmierci ś. p. hrabiego Stanisława Małachowskiego, weterana z 1831 roku, niech mi wolno będzie tu przypomnieć, iż mało jest w Polsce rodzin, któreby wydały tylu członków zasłużonych ojczyźnie i pożytecznych narodowi, jak rodzina *Małachowskich*. Niejeden z nich był postacią zajmującą niezmiernie ważne stanowisko, około którego obracały się wielkie zdarzenia dziejowe. Od dawnych czasów do dni dzisiejszych znakomici, pełni rozumu i poświęcenia mężowie wyszli z tego rodu. Gdyby kto z badaczów historyi polskiej zechciał wolne od innych zatrudnień chwile obrócić na napisanie monografii rodziny Małachowskich z życiorysami ważniejszych osób do niej należących (między któremi były także wielce zasłużone krajowi niewiasty), uczyniłby nie małą przysługę ojczystym dziejom, podając zarazem najgodniejsze naśladowania wzory patryotyzmu. *St. B—i.*

Andriolli, słynny rysownik polski, illustrator dzieł naszych wielkich poetów, przybył dziś do Krakowa i dwa dni w pośród nas zagości.

P. Władysław Anczyc, nasz zasłużony literat, był przez parę dni chory, jak to doniósł jeden z dzienników krajowych; dzisiaj jednak — jak możemy zapewnić — ma się znacznie lepiej.

(Z. K.) **W Kętach** za staraniem urzędu miejskiego odbyło się dnia 27 lutego b. r. żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa Szujskiego, przy licznym udziale sąsiedniego i miejscowego obywatelstwa, wszystkich stowarzyszeń rękodzielniczych, młodzieży szkolnej i straży ogniowej. Mszę celebrował zacny ks. proboszcz Maciej Warmuz w asystencyi księży wikarych i duchowieństwa klasztornego, podczas której miejscowy konwikt muzyczny wykonał mszę Mozarta.

Rada gminna miasta Sokala uchwaliła na posiedzeniu swojem z dnia 21 lutego jednogłośnie nadać p. Stanisławowi Polanowskiemu, marszałkowi powiatowemu i członkowi Izby panów, tudzież p. Dyonizemu Tchórzewskiemu, miejscowemu c. k. staroście, honorowe obywatelstwo tegoż miasta.

Gmina Dorożów w powiecie samborskim nawiedzona została wielką klęską ogniową. Pożar wzniecony przez bawiące się zapałkami dziecko ogarnął wnet i zniszczył 24 zagród włościańskich. Nieubezpieczoną, jak zwykle, stratę pogorzelców obliczono na 7.480 złr.

We Lwowie na zakończenie zjazdu Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego odbyła się dnia 26 b. m. wspólna uczta gospodarzy w sali dolnej kasyna narodowego. Do uczty zasiadło około 50 osób. Po prawej ręce prezesa Towarzystwa ks. Adama Sapiehy wskazano miejsce delegatowi krakowskiego Towarzystwa p. Schützowi, po lewej zasiadł członek Izby panów Rady państwa austryackiej p. Stanisław Polanowski.

Pierwszy toast wniósł ks. Adam Sapieha na zdrowie tych, co Towarzystwo stworzyli i wciąż go w stanie pomyślnym a z pożytkiem dla kraju utrzymują, przewodniczących i delegatów oddziałów Towarzystwa. Następny po nim toast wniósł p. Polanowski na cześć wytrwałego w pracy narodowej J. O. księcia Adama Sapiehy. Poczem pna Schütz jako delegat Towarzystwa krakowskiego powołując się na maksymę znaną już starożytnym: *concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur* — na cześć dobrej zgody w kraju naszym i zatarcia różnicy między jego wschodem i zachodem. Miło słuchane to przemówienie, wielu przyjęło z protestacyą, że różnica już nie istnieje, a wszyscy serdecznie toast wychylili. Następnie przemówił znów ks. Sapieha, a witając hasłem: „Bóg w dom, gość w dom“ nowego pracownika kraju, wniósł zdrowie p. Wrotnowskiego, dyrektora Banku krajowego; na co p. Wrotnowski odpowiedział toastem na cześć obywatelstwa galicyjskiego, którego poświęcenie dla sprawy publicznej, równe poświęceniu obywatelstwa z pośród którego przybywa, obywatelstwa Kongresówki, nauczył się już należycie oceniać. Nie będziemy wspominali szeregu toastów świadczących o serdeczności węzłów łączących organa Towarzystwa i pojedynczych członków z zarządem Towarzystwa — a dodamy, że na zakończenie p. Osmólski wniósł toast gorąco przyjęty: niech żyje wolność!

Uczta skromna rozpoczęta o 5-tej popołudniu przeciągnęła się prawie do 9-tej wieczór, wśród rozmów o sprawach publicznych.

Ze zjazdów ziemiańskich we Lwowie dochodzi nas wiadomość, że znany zaszczytnie obywatel, który tu w Krakowie podał myśl wydania wszystkich dzieł Szujskiego, mającego służyć zarazem za sposobność dla wielbicieli zmarłego do okazania serdecznego dlań współczucia i szacunku swego, że tenże sam gorliwy obywatel, korzystając ze zjazdu, zgromadził około czterdzieści podpisów na listę owych pierwszych trzystu nabywców mającego się ukazać pośmiertnego wydania.

Z Wilna donoszą, że osierocona od dawna dyecezya wileńska ma wkrótce otrzymać duchownego kierownika w osobie rektora seminaryum mohylowskiego, ks. Hryniewieckiego, który ma być wkrótce wyniesiony na godność biskupa.

Wyprawa naukowa pod dowództwem sekretarza angielskiego poselstwa w Teheranie, na stepach środkowo-azyatyckich napadniętą została przez koczujących Turkomanów, którzy 12 jej uczestników w okrutny sposób zamordowali.

Nominacye. Minister oświaty mianował nauczyciela szkoły ludowej we Lwowie Hipolita Pietraszkiewicza okręgowym inspektorem w Gorlicach.

Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Józefa Moczydłowskiego w Złoczowie i Henryka Słoja w Sanoku, adjunktami budownictwa; przeniósł zaś inżynierów Benedykta Miejskiego z Zaleszczyk do Lwowa, a Juliana Chowańca ze Lwowa do Zaleszczyk; dalej mianował namiestnik asystenta rachunkowego Antoniego Stegla oficyałem, a praktykantów rachunkowych Mieczysława Bylczyńskiego i Józefa Małdzińskiego asystentami w biurze rachunkowem c. k. namiestnictwa.

Prezydent c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej zamianował prowizorycznych koncypistów: Antoniego Kubasiewicza i Józefa Miszkiewicza, tudzież praktykantów konceptowych: Jana Ślezaka, Jana Heynara, Adolfa Pawłowskiego i Mieczysława Czaderskiego stałymi koncypistami skarbowymi.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował Wojciecha Stanisława Dąbrowieckiego, praktykanta przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, bezpłatnym askultantem dla swego okręgu, zaś Feliksa Robaczowskiego sierżanta rachunkowego pułku piechoty Nr. 93 kancelistą przy c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowej.

Dalszy wykaz wygranych na loteryi tryesteńskiej. Po **25** złr. wygrały:

1,041.930, 566.170, 189.165, 643.904, 1,573.965, 673.445, 1,265.980, 1,971.517, 1,795.645, 1,804.681, 1,414.800, 371.450, 346.741, 420.205, 583.104, 521.525, 1,034.713, 787.701, 1,070.495, 1,266.641, 1,245.653, 689.981, 1,539.847, 1,449.379, 769.833, 651.627, 5.638, 956.385, 521.164, 1,162.851, 1,494.397, 1,114.049, 304.817, 1,522.529, 1,567.733, 406.586, 1,675.570, 479.297, 1,449.711, 1,463.106, 1,963.827, 950.180, 892 914, 359.912, 1,439.113, 1.519.799, 931.814, 1,489.510, 1,214.350, 1,764.804, 701.097, 42.753, 502.349, 1,801.191, 900.193, 1,878.352, 1,314.232, 396.520, 1,417.224, 281.555, 1,199.627, 682.178, 1,712.533

1,925.843, 542.996, 165.919, 1,062.285, 597.035, 584.117, 1,014.298, 160.069, 1,002.736, 1,054.723, i 797.043.

Po **50** złr. wygrały dalej następujące numera:
303.737, 876.769, 1,575.645, 877.549, 813.348, 1,993.423, 1,213.061, 1,002.939, 780.152, 483.634, 1,421.457, 714.162, 814.775, 1,267.418, 1,403.916, 464.727, 192.338, 947.448, 989.240, 586.935, 577.404, 859.202, 1,952.453, 1,434.212, 1,043.231, 113.874, 62.922, 1,466.865, 207.982, 1254.239, 1,301.119, 606.556, 1,924.288, 420.445, 1,684.486, 1,797.102, 701.188, 687.210, 627.640, 1,715.109, 1,723.103, 727.268, 1,787.230, 876.155, 1,990.670, 1,727.784, 1,127.025, 29.105, 709.395, 1,689.836, 927.238, 701.197, 1,912.224, 541.885, 57.125, 27.781, 361.019, 1,397.191, 1,646,252, 784.999, 1,448.935, 406.297, 1,347.130, 68.418, 1,383.401, 1,397.576, 1,776.647, 267.887, (dalszy ciąg losowania podamy jutro).

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Czwartek 1 marca: „Ludwik XI“ Delavigne, po raz trzeci.

Sobota 3 marca: „Jacuś,“ komedya w 4-ch aktach Edwarda Lubowskiego. Po raz pierwszy. Benefis p. Wojdałowicza.

Niedziela 4 marca: **„Kościuszko pod Racławicami.“** Po raz pięćdziesiąty pierwszy.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie. **Groby zasłużonych** u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Albina b. i Antoniny p.* W piątek: *Heleny ces. i Amalii.*

Rada państwa.

W sobotę otrzymaliśmy z Wiednia komunikat o sprawach Koła, noszący na sobie wszelkie cechy pochodzenia ze sfer Koła polskiego — a był to drugi, jakiśmy w tej formie otrzymali — zamieściliśmy go w łamach pisma naszego z opuszczeniem i tą razą rozumowań. Fakta cytowane nie zdawały nam się podpadać wątpliwości, tak ze względu na źródło, jakoteż dlatego, że ich kierunek odpowiadał niestety kierunkowi smutnemu, jaki wzięły sprawy nasze we Wiedniu w ostatnich czasach, a w piewszym komunikacie okazały się prawdziwemi.

W tej chwili otrzymujemy dwa zaprzeczenia faktów od dwóch bardzo szanownych deputowanych, które z największym pośpiechem zamieszczamy, powodowani tak obowiązkiem publicystycznym, jak i osobistym dla nichże szacunkiem. Nie możemy wszakże przy tej sposobności nie zwrócić uprzejmej prośby do Koła polskiego, aby albo dziennikom krajowym dawało autentyczną, urzędową, że tak powiemy, skalę do oceniania autentyczności odbieranych doniesień z Koła przez urzędowe zawiadamianie o zewnętrznej stronie swych działań, albo li też czuwało, aby z jego własnego łona nie rozchodziły się kłamliwe doniesienia.

Oto otrzymane listy — poglądu naszego na kierunek zdarzeń w niczem zresztą nie zmieniające. (Wstęp ten przez pomyłkę drukarską był wczoraj w kilku egzemplarzach wydrukowany. *Przyp. Red.*):

Wiedeń 26 lutego.

Panie Redaktorze!

Chciej Pan swego korespondenta z Wiednia wezwać do podawania faktów prawdziwych. W korespondencyi w numerze niedzielnym z dnia 25 lutego są zawarte szczegóły nieprawdziwe o ustawach komasacyjnych — mianowicie co do składu komisyi, do której ja nie należałem. Z poważaniem

Apolinary Jaworski.

Wieden 26 lutego.

Szanowna Redakcyo!

Upraszam o jak najspieszniejsze i jak najwyraźniejsze sprostowanie komunikatu z Wiednia, zawartego w Nrze 45 „Gazety Krakowskiej“ z niedzieli 25 lutego b. r., w tym kierunku, że członkiem komisyi komasacyjnej nigdy nie byłem a w pracach jej żadnego nawet pośrednio udziału nie brałem.

Pozostaję z rzetelnem poważaniem

A. Chamiec,
poseł do Rady Państwa.

Wiedeń 27 lutego.

Izba deputowanych.

Minister skarbu przedkłada projekt pokrycia deficytu, który wynosi 28,544.291.

Następuje rozprawa budżetowa. Do głosu zapisani są za: pp. *Kliun, Oelz, Pflügl, Mattusch, Hausner, Coronini.* Przeciw: *Carneri, Steudel, Magg, Menger, Beer, Scharschmid, Suess, Saks, Herbst, Wolfrum, Gudenus, Waibl.*

Carneri nie mówi o finansach, ale o politycznem położeniu. Rząd obecny jest ciężkiem nieszczęściem dla Austryi, a istnienie jego umożliwia jedynie zamącenie publicznego sumienia. Prawa i wolności ludu znajdują się w rękach, które ich wartości albo nie znają, albo znać nie chcą, a dotknięciem swojem mogą tylko umniejszyć tę wartość. Chciano zniszczyć wiernokonstytucyjne stronnictwo, aby samą konstytucyę w dwuznacznem postawić położeniu. Prezes ministrów ma tylko jeden przedmiot na myśli: zgodę austryackich ludów, do której dąży odsuwając pokojowe niemieckie plemie, a rozpalając namiętności narodowe słowian, przez bezgraniczne ustępstwa, do nienawiści ku Niemcom, którzy przecież jedynie są powołani do poparcia duchowego i materyalnego rozwoju Austryi. Siły żywotne monarchii i jej przyszłość są niemieckie, gdyż Austrya jest niemieckiem dziełem... Rząd obecny ogranicza wolność prasy, uciska stowarzyszenia i narusza niezależność sądów. W rozporządzeniach językowych wkroczył minister sprawiedliwości na pole należące wyłącznie do sędziego. Słowem do uznania złamania konstytucyi brakuje tylko parlamentarnej większości, którаby obronę konstytucyi za swój najwyższy obowiązek uważała. Polityka pojednania, która jest tylko maską, dla zesłowiańszczenia Austryi, dosięgnęła już serca Austryi, gdyż sercem Austryi jest niemiecki Wiedeń. Ale sumienie publiczne zaczyna się wyjaśniać, widać brzask lepszych dni, wszystko ma swoje granice.

P. *Kljun* krytykuje najpierw poprzedni wiernokonstytucyjny rząd, który zostawał w służbie żydowskiej. Kiedy obecne ministeryum wzięło sobie za hasło pojednanie ludów, powszechna radość zapanowała w Austryi. Ludność chętniej płaci podatki, gdyż czuje opiekę rządu. Równouprawnienie narodowości powinno być ściśle przeprowadzone. Słoweńcy karyntyjscy nie mają przedstawicieli w parlamencie.

P. *Steudel* narzeka na rząd obecny, który parlamentaryzm do absurdum chce doprowadzić; robi uwagę, że w Austryi jest wszystko możliwe, ubolewa nad wydaniem szkoły w ręce „czarnej armii“ i nie będzie głosował za budżetem.

P. Dr. *Oelz* przypomina katastrofę finansową z 1873 r. i wniosek Lienbachera, który wtedy upadł. Obecnie cały organizm społeczny i państwowy jest chory, a reforma jest konieczną. Podstawą zdrowej oszczędności jest zdrowe państwo i dla tego sam rząd powinien zacząć od oszczędności. Mówca wskazuje zbytkowne wydawnictwo urzędowej „Wiener Ztg“, niepotrzebnych urzędników w ministeryach i namiestnictwach; będzie jednak głosował za budżetem, ponieważ rząd teraźniejszy dowiódł czynami, że stoi na stanowisku sprawiedliwości dla wszystkich plemion i potrafi uzdrowić lud i państwo.

P. *Magg* przyznaje wiele słuszności poprzedniemu mówcy, twierdzi, że deficyt tegoroczny wynosi prawie 50 milionów, przytacza różne podatkowe cyfry i użala się na ucisk Niemców w całej Austryi.

P. *Pflügl* powiada, że wspomni tylko jedno imię mianowicie *Misesa* a wszelkie rekryminacye lewicy ustaną; przechodząc do budżetu poleca oszczędność, mówi o uregulowaniu kongruy i o upośledzeniu duchownych co do płac rządowych.

Przyszłe posiedzenie we środę o 11-stej.

Polityczna komisya Izby panów odbyła 27 bm. posiedzenie i obradowała nad ustawą o domokrąztwie. Postanowiono przyjąć ustawę podług brzmienia podanego przez Izbę poselską, i mianowano referentem p. *Fluck.* Następnie komisya wybrała zastępcą przewodniczącego na miejsce hr. Wrbny księcia *Czartoryskiego.*

P. *Kamiński* wystosował do przewodniczącego komisyi śledczej hr. Clam list proszący o rychłe przesłuchanie, gdyż musi 1 marca opuścić Wiedeń. Komisya postanowiła jednakże zbadać przedtem niektóre akta urzędowe dotyczące budowy kolei transwersalnej.

Przegląd polityczny.

„Narodni Listy“ donoszą, że na posiedzeniu czeskiego klubu, które się odbyło d. 15 b. m., wszyscy mowcy z wyjątkiem jednego, przemawiali przeciw noweli szkolnej. Uznano jednakże, że przyjęcie tej ostatniej jest koniecznie ze względów politycznych i postanowiono żądać kilku zmian. Hr. Clam przeprowadził wbrew silnej opozycyi, że całą sprawę oddano do rozstrzygnięcia komisyi parlamentarnej. Hr. Clam odniósł to zwycięztwo 25 głosami przeciwko 14. Rieger głosował z mniejszością. Uchwalona rezolucya, wzywająca rząd do wniesienia w najbliższej sesyi projektu ustawy o szkołach ludowych, jest tylko osłoną dla hr. Henryka Clama, który czeski klub nakłonił do opuszczenia narodowych korzyści i autonomicznych praw.

O memoriale bar. Mohrenheima rosyjskiego pełnomocnika i jego instrukcyach, donoszą z Londynu:

Rosya opiera swoje żądanie wyłącznej jurysdykcyi nad oczakowskiem ramieniem głównie na analogii z żądaniami Austryi w 1871 r., aby Dunaj powyżej Żelaznej bramy nie podpadał mimo układu pod kontrolę europejskiej komisyi, ale aby Austro-Węgry miały wyłączną jurysdykcyę nad Dunajem w granicach monarchii. Tego samego prawa domaga się Rosya i zostało jej takowe na sobotniem posiedzeniu dunajowej konferencyi przyznane, co do tego ramienia, którego oba brzegi od r. 1878, wyłącznie są rosyjskiemi. Mąż stanu, który używał wszelkich środków, aby zwrócić uwagę kongresu berlińskiego na niebezpieczeństwo powstające przez odstąpienie Besarabii Rosyi, wyraził się, że teraźniejsze zwycięztwo Rosyi jest odwetem za wymuszone odstąpienie od traktatu w San Stefano.

Mocarstwa nie mogły ze względu i na poprzedni podobny wypadek, odeprzeć argumentów Rosyi, po przyznaniu jej obu besarabskich brzegów Dunaju.

W sejmie pruskim toczyły się w ostatnich dniach rozprawy nad budżetem ministeryum wyznań. Rozprawy te zaogniły na nowo przeciwników, na czele których stoją „Germania“ i „Nordd. Allg. Ztg“. Papież wystosował był do cesarza niemieckiego dwa listy ogłoszone w „Osservatore Romano“; w jednym z tych listów odwołuje się Papież do noty kardynała Jacobiniego wystosowanej do pana Schlözera, pełnomocnika pruskiego przy Watykanie. Notę kardynała Schlözera ogłosiła „Nordd. Allg. Ztg“. Tak pisma powyższe Papieża jak i notę kardynała Jacobiniego przyjęto w Berlinie jako objaw pocieszający zmierzający do zgody; rozprawy tymczasem w Izbie zaogniają spór na nowo.

„Nordd. Allg. Ztg“ pisze z tego powodu: Ogólne panuje tu zdziwienie z powodu zmiany, jaką wywołała postawa dowódców centrum po przyjaznych pismach Stolicy apostolskiej. Z dobrotliwej łaskawości napełniającej każde słowo Papieża i jego sekretarza stanu tryska życzenie i pragnienie porozumienia się wzajemnego z władzą świecką, choć treść tych pism wskazuje, że warunki tego porozumienia się są stawione dość wysoko i w zamiarze wyzyskania jak największych ustępstw. W najżywszem przeciwieństwie z tym objawem stoją mowy przywódców centrum odznaczające się wyszukanem i gniewnem grubiaństwem w stosunkach z ministrem; wywołują one mimowolnie wrażenie jakby usilnego starania się, by za pomocą tego wyszukanego środka uczynić rządowi wszelkie zbliżenie się niemożliwem. Dopóki centrum prowadzi Windthorst, póty rząd nie może nawet liczyć na trwały pokój. Windthorst bowiem znajdzie zawsze jakiś przedmiot sporny. Jakże tedy jest możliwem jakiekolwiek zbliżenie się rządu do centrum.

Pismo cesarza Wilhelma jako odpowiedź na list Papieża odeszło z Berlina 21 lutego. Na teraz korespondencyę między Stolicą apostolską a cesarzem Wilhelmem należy uważać za skończoną.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Praga 28 lutego. Wczoraj po południu umarł tu hr. Wallmoden, jenerał kawaleryi i właściciel 5 pułku ułanów.

Wiedeń 28 lutego. Izba deputowanych. Dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Menger przemawia dlatego, ponieważ Izba jest jedynem miejscem, gdzie wolno swobodnie mówić. Już przed objęciem władzy przez rząd teraźniejszy były podatki austryackie najwyższemi w Europie, ale przez nowe podatki będzie czysty dochód włościan o 42%, mieszkańców miast o 50% opodatkowany. Mowca przedstawia skutki podobnych stosunków. W sprawach ogólnego interesu panuje absolutyzm, ale co do życzeń odrębnych ma każdy mały naród swoje wpływy. Mowca skarży się na uciemiężenie Niemców.

Mattus (za) będzie głosował za rozprawą szczegółową, gdyż tylko konsekwentny postęp na drodze równouprawnienia narodowości jest odpowiedni. Mowca zwraca się przeciw członkom lewicy, którzy się skarżyli na uciskanie Niemców. Wzdryga się przed powrotem dawnego systematu, któryby był nieszczęściem dla Austryi.

Beer (przeciw) krytykuje tylko przedłożenia podatkowe, odrzuca je zupełnie; obawia się, żeby język niemiecki przez założenie średnich szkół czeskich i uniwersytetu czeskiego nie był zbyt poszkodowany, życzy sobie ministeryum, któreby się silnie trzymało idei państwowej.

Dep. Hausner przemawia za budżetem. Mówca zwraca się przeciw argumentom przytoczonym przez mowców z lewicy i odpiera takowe. Za urządzeniem czeskiej szkoły prywatnej w Wiedniu przemawia prosta sprawiedliwość. Wobec liczby 14 milionów Słowian w Austryi posiadają Niemcy 2/3 części wszystkich posad. Niemiecki język jest urzędowym językiem w urzędzie, przy dworze i w armii; mówca prostuje następnie niektóre wywody Mengera, poczem zwraca się do omówienia samegoż budżetu.

Tu wykazuje mowca liczbami niesłychane wzmożenie się ruchu handlowego od r. 1879, ożywienie ruchu morskiego, ruchu kolejowego i telegraficznego; dalej podnosi mowca podniesienie chowu bydła i produkcyi żelaza oraz węgla, wyrażając zarazem przekonanie, że państwo jest w epoce wzmagania się produkcyi i ekonomicznego postępu. W końcu wzywa mowca przeciwników do odparcia jego twierdzeń uzasadnionemi zarzutami i podnosi, że budżet na rok 1883 przedstawia się o wiele korzystniej niż w roku 1876.

Na tem zamknięto posiedzenie — dalsze posiedzenie odbędzie się jutro.

Rzym 27 lutego. Podług szczegółów podanych przez dzienniki, trzy petardy pękły o godzinie 8 minut 40 prawie współcześnie na placu Kwirynalskim i przed pałacem obu austryackich ambasad; petardy były z kartonowego papieru, mocno związane, cylindrowego kształtu. Nie zraniły nikogo i nie sprawiły szkody. Uwięziony na razie, został wypuszczony jako niewinny. Śledztwo zarządzono.

Rzym 28 lutego. Wczoraj wieczór nastąpił równoczesny wybuch trzech petard papierowych, a mianowicie na placu Kwirynalskim, w przedsionku pałacu „Chigi“ i na „Piazza Venezia“, bez żadnych szkodliwych następstw. Krążą pogłoski, że przedsięwzięto kilka aresztowań.

Paryż 28 lutego. Jenerał Fevrier mianowany został komendantem szóstego korpusu armii w miejsce Chanzy'ego.

Paryż 28 lutego. Wczoraj przed południem aresztowano tu pewne indywiduum nazwiskiem Byrne. Zaprzecza on tożsamości z sekretarzem irlandzkiej ligi krajowej, Frankiem Byrne.

Aleksandrya 28 lutego. Wielka liczba europejczyków podpisała petycyę żądając stałej okupacyi angielskiej dla swej ochrony.

Kursa telegraficzne z d. 28 lutego 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·35. Renta srebrna 78·65. Renta złota 97·45. 6% Węgierska 120·—. Losy z r. 1860 130·30 Akcye banku Anstro - węgierskiego 828·—. Akcye kredytowe 313·50. Londyn 119·80. Dukat 5·65. Napoleondor 9·49—. Lombardy 143·—. Losy z roku 1864 170·—. Akcye kolei Karola Ludw. 309·75. Akcye Lwow. Czerniow. 171·75. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 164·25. Akcye Anglo-Banku 121·50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·—. Losy prem. węgierskie 117·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 209·— 6% Listy zast. hipoteczne 100·60. Marki 58·50. Ruble papierowe 119·50. 4% Renta złota węgierska 87·17. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·25. Akcye Siedmiogrodzkie 165·—.

Berlin, z d. 27 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·85. Warszawa 203·10 Ruble 204·—. 5% Listy Zast. Pol. 55·40. 4% Listy Likwid. —·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. 131·75. Akcye kredyt. 533·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Targ na zboże.

Kraków 27-go lutego. Pszenica czerwona od 7·— złr. do 10·— złr., pszenica biała od 5·— złr. do 9·25 złr., pszenica żółta od 7·— złr, do 9·25 zł., żyto od 6·— złr. do 7·— złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·50 złr., jęczmień na paszę od 5·75 złr. do 6·— złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od 8·— złr. do 10·— złr., kukurydza od 7·— złr. do 7·50 złr., hreczka od 7·— złr. do 7·50 złr., koniczyna czerwona od —·— złr. do 90·— złr.

Wiedeń 25-go lutego. Pszenica za 100 kilogramów od 10·— złr. do 10·45 złr., żyto od 7·58 złr. do 7·60 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·88 złr. do 6·90 złr., kukurydza od 6·76 złr. do 6·78 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 31·50 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.) Na luty i marzec 7 mrk. 40 fen.

Emil Szwarc
Wydawca.

Jan Gadowski
Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	$10{\cdot}_{34}$ rano	$9{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10{\cdot}_{42}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9{\cdot}_{7}$ wiecz.	$6{\cdot}_{20}$ rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny:*
Kraków odjazd: $6{\cdot}_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9{\cdot}_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11{\cdot}_{14}$ po poł.

L. 727.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi przy Magistracie tutejszym opróżnionej z płacą roczną 500 złr. i wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 15 marca r. b. Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje potrzebnemi dowodami co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia i odpowiedniej kwalifikacyi zaopatrzone, wnieść w powyższym terminie do podpisanej Zwierzchności gminnej.

Wadowice d. 18 lutego 1883.

1144 3-3 **Ig. Brosig**, burmistrz.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 1 Marca.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	118	50	120	—
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	46	50	47	75
Półimperyał ros.	9	60	9	80
Dukat ważny	5	55	5	75
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99	—	100	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97	50	99	—
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86	—	87	—
5% „ „ „ „ „	97	—	99	—
6% L. hip. 100 złr.	100	25	102	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	50	102	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	—
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	92	—	94	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100	—	102	—
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	—	103	—
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102	—	105	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	308	50	312	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	171	—	173	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	—	19	50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	25	—	28	—
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99	—	100	50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86	25	88	25

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 27 Lutego.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2% Renta pap. 100 złr.	78	35	78	50
4·2% „ srebrna 100 złr.	78	65	78	80
4% „ złota 100 złr.	97	15	97	30
5% „ pap. 100 złr.	93	20	93	35
4% „ złota węgierska 100 złr.	89	20	89	35
5% „ papierowa 100 złr.	87	35	87	50
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	95	20	95	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. . . . 120 złr.	122	50	123	-
Boden-Credit . . . 200 „	220	—	221	—
Kredyt. dla h. i. p. . . . 140 „	313	—	313	60
Kredyt. węg. . . . 200 „	315	50	316	—
Niższo-Austr. . . . 500 „	870	—	872	—
Hipoteczne galic. . . . 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie . . . 500 „	827	—	829	—
Unionbank . . . 100 „	120	—	120	25
Verkehrsbank . . . 140 „	149	—	149	50
Bankverein . . . 100 „	113	—	113	50
Länderbank . . . 200 „	—	—	—	—
Akcye kolei.				
Albrechta . . . 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie . . . 200 „	169	50	170	—
Elżbiety . . . 210 „	214	—	214	25
Ferdynanda półn. . . 1000 „	2790		2793	
Franc. Józefa . . . 200 „	194	50	194	75
Morawsko-Szlaska . . 200 „	22	50	23	—

	płacą		żądają	
Lwowsko- zerniow. . . 200 „	171	75	172	25
Aust. półn.-zachod. . . 200 „	208	50	209	—
Południo -„ . . . 200 „	144	25	144	50
Tramwaj . . . 200 „	225	50	226	—
Węg.-gal. . . . 200 „	162	25	162	75
Węg. półn.-wschod. . . 200 „	164	25	164	75
Węg. zachod. . . . 200 „	165	25	165	75
Listy zastawne.				
5% Bodencredit . . . 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat . . 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie . . .	100	50	101	65
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta . . . 300 złr. sr. za 100	93	75	94	25
Alföldzkie . . 200 „ „	94	70	94	90
Gratzkoflach. . . 150 „ „	98	50	99	-
Elżbiety . . — „ „	98	75	99	25
„ 1870 . . 200 „ „	100	40	100	80
„ 1872 . . 200 „ „	101	—	101	50
„ 1873 . . 200 „ „	100	80	100	20
Ferd. półn. . . . „	105	40	105	80
„ 1872 . . 300 złr. sr. za 100	105	50	106	—
„ 1876 . . 100 złr. sr. „	105	50	106	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	70	98	90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93	30	93	80
„ 1867 300 „ „	97	50	98	50
„ 1868 300 „ „	98	50	94	—
„ 1872 300 „ „	90	75	91	—
Rudolfa . . . 300 „ „	98	75	99	25
„ 1869 300 „ „	98	70	99	—
„ 1872 300 „ „	98	70	99	—
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91	50	91	75

Papiery loteryjne.	płacą		żądają	
3% Bodencredit . . . 100 złr.	97	50	98	—
4% Cisańskie . . . 100 „	110	—	110	75
3% Serbskie . . . 100 fr.	32	75	33	—
3% Tureckie . . . 400 „	25	70	26	30
5% Reg. Dnnaju . . . 100 złr.	114	75	115	50
4% Żeglugi Dunaju . . . 100 „	108	50	109	—
4% Tryest . . . 100 „	127	-	127	50
4% Tryest . . . 50 „	—	—	—	—
4% 1854 Losy . . . 250 „	118	50	118	80
4% 1860 Losy . . . 500 „	130	30	130	80
„ „ „ . . . 100 „	136	75	137	25
Losy 1864 . . . 100 „	168	25	169	50
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	25	6	50
Węgierskie . . . 100 „	117	75	118	25
M. Wiednia . . . 100 „	125	75	126	—
Kredytowe . . . 100 „	171	—	171	50
Klary . . . 40 „	37	75	38	25
M. Insbruku . . . 20 „	21	75	22	25
Keglewicz . . . 10 „	20	—	20	50
M. Krakowa . . . 20 „	18	75	19	—
M. Lublany . . . 20 „	23	50	24	25
M. Budy . . . 40 „	38	50	39	50
Palfy . . . 40 „	36	50	37	—
Czerwonego Krzyża . . . 10 „	12	25	12	75
Rudolfa . . . 10 „	20	30	20	50
Salm . . . 40 „	54	—	54	50
M. Salzburgu . . . 20 „	22	50	23	—
St. Genois . . . 40 „	45	—	45	75
M. Stanisławowa . . . 20 „	25	50	26	50
Waldstein . . . 20 „	27	50	28	20
Windiszgrätz . . . 20 „	38	—	39	—
Losy użytkowe % Bodencredit „	30	—	31	—

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.